



**Pierwszy portal wiedzy o komunikacji
międzyludzkiej Zssr.eu
przedstawia:**

NOWOROCZNY

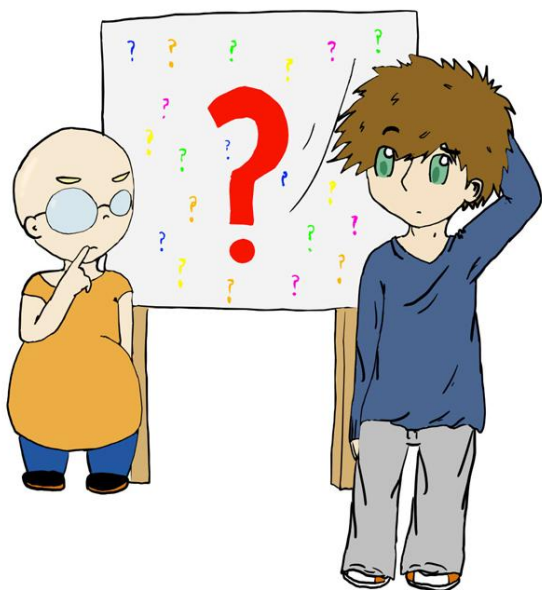
SPECJALNY

NIEZBĘDNIK KOMUNIKACYJNY

ROK 1

NR 4

WARSZAWA GRUDZIEŃ 2010



RYS HISTORYCZNY

Można by zacząć w ten sposób:

Pan Bóg stworzył człowieka, kobietę i mężczyznę. Jedno z nich było bardziej na jego podobieństwo, drugie jakby mniej. A może to, że są dwie płcie, a nie jedna, jest swoistą manifestacją Jego Najwyższej Natury? Kto wie? Z drugiej strony jednak gdyby tak odwołać się czy też zaczerpnąć ze słynnej polskiej komedii pt. „Seksmisja” to można by rzec, że Stwórca jest kobietą.

No jak już stworzył mężczyznę i kobietę to się zapewne za głowę złapał. Zauważył bowiem, że byty te, są tak odrębne od siebie, jak słońce i gwiazdy (zdaje się, że już wtedy istniały, jeśli nie ON przecież wiedział, co chce w niedługiej przyszłości stworzyć – ten przypis jest dla szczególnie biegłych w Piśmie).

Rwąc sobie włosy z siwej brody, (to taka manipulacja wizerunkowa, każąca nam wyobrażać sobie Najwyższego jako starca z siwą brodą. Jej celem jest przeniesienie efektu aureoli na każdego starszego człowieka. W ten sposób starsi ludzie chcą legitymizować swoją władzę nad młodszymi. A przecież ON równie dobrze może wyglądać jak dowolny James Bond i to w najlepszym wieczorowym smokingu.) patrzył bowiem na dwie odrębne istoty, które już niedługo, miały zamieszkać w jednym miejscu, razem. Wniosek nasuwał się sam. Pozabijają się. Jak to odrębne, prymitywne cywilizacje.

Biorąc pod uwagę, że jest On istnieniem, bytem (wybierz słowo najodpowiedniejsze dla Ciebie), wszechwiedzącym, od razu wiedział czym to grozi i postanowił w jakiś sposób zaradzić temu. Wiedząc, że najłatwiej zmienia się człowieka poprzez zmiany jego zachowań

OSTRZEŻNIE: TEKST TEN NIE JEST PODRĘCZNIKIEM UWODZENIA KOBIET, WIĘC JEŚLI NA TO LICZYŁŚ, TO NIESTETY OD RAZU MOWIMY, ŻE SIĘ ROZCZAROWAŁEŚ.

Jeśli jednak chcesz wiedzieć, jak lepiej budować relacje ze swoją drugą połówką, obecną lub przyszłą, unikać nieporozumień, kłótni, cichych dni, to spokojnie czytaj dalej. Na pewno znajdziesz jakieś inspiracje i wyciągniesz dla siebie wnioski.

O czym marzą kobiety?

No Panowie?

Bo to głównie do was jest ten tekst. A Panie, którym on wpadanie do rąk lub w oko, prosimy o komentarze, ile w tym co tutaj, piszemy jest racji.

(behawioryści doszli do tego dopiero w XX wieku) uczynił obie istoty zależnymi od siebie.

Zrobił to, niczym tysiące albo miliony lat później, komputerowcy i informatycy. Aby połączyć odrębne od siebie urządzenia w jedną sieć, wymyślili interfejsy. Czyli mówiąc po ludzku wtyczki i gniazda. On zrobił dokładnie to samo. Jednemu z osobników zainstalował wtyczkę, drugiego wyposażył w gniazdo, oraz dodał do tego jeszcze **COŚ**, żeby chcieli się do siebie podłączać. W ten sposób uczynił obie istoty zależnymi od siebie.

I teraz zobacz, ile czasu musiało minąć od owego aktu stworzenia, do powstania pierwszej cywilizacji. Ten czas potrzebny był kobiecie i mężczyźnie na to, by wypracować sobie takie formy współpracy, które umożliwiają trwałe budowanie społeczeństw.

Niektórzy nazywają to ewolucją.

My nazwiemy ten czas okresem nasilonej tresury. I w tym miejscu zastanawiać by się można było, czy już od samego początku osobniki wyposażone w gniazdko nie otrzymały w momencie stworzenia czegoś więcej od Stwórcy. Ten kto szkolił w swoim życiu psa wie dokładnie o czym piszemy. Bo żeby tresura była efektywna i szybka nie wystarczy powiedzieć „siad” czy „aport” i polecenie jest wykonane. Trzeba mieć jeszcze odpowiednie podejście wliczając w to system „nagródek” oraz innych bodźców, które w upragnionym kierunku cały proces poprowadzą. I tak sobie myślimy, że osobnikom z wtyczką tego „czegoś” poskąpiono w momencie stworzenia.

Tak panowie. Już wtedy byliśmy przez kobiety tresowani. Bo jak inaczej, zdrowy mężczyzna, jak Ty czy ja, czyli leń i minimalista, dałby się namówić na ganień za mamutami, tygrysami szablo

zębnymi, czy innymi przedstawicielami ówczesnej fauny.

Toż przecież wystarczyłoby nam złapać myszkę albo dwie, no i żeby jeszcze piłkę z kumplami pokopać i byłby pełen luzik. Nieprawdaż?

Ale nie, one chcą zapasów, bo jak nie, to nam wtyczka, jako organ nieużywany zaniknie. Więc tak, od tysięcy ganiemy za zwierzakami i za innymi ludźmi, robiąc rzeczy, których normalnie, żaden szanujący się facet by nie zrobił, bo by mu się tak po ludzku najwyczejniej nie chciało (no przypomnij sobie, o co poszło pod Troją i co oni tam przez dziesięć lat robili, a i jeszcze, co Odys zrobił z absztyfikantami swojej połowicy)

MY mężczyźni w swojej statystycznej masie jesteśmy minimalistycznymi leniami.

Na całe szczęście, oprócz interfejsu, zostaliśmy wyposażeni w jeszcze jedno narzędzie służące do tego, aby z drugą rasą, w jakiś sposób współistnieć. Narzędzie to jednak jest niedoceniane ba ... często nawet pomijane w stosunkach damsko - męskich.

Jest nim komunikacja. Oczywiście każda pani i każdy pan wie, że prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż mężczyzna zrozumie o co chodzi kobiecie. Wiadomo przecież nie od dziś, że facet mało domyślny jest i prosty w swojej strukturze, więc skąd mógłby to wiedzieć.

Z czego to wynika?

Wyobraź sobie, Szanowny Mężczyzno, że jedziesz do Burkina Faso. Ponoć taki kraj istnieje. Jedziesz więc tam i chcesz zapytać kogoś o drogę do hotelu, w którym zarezerwowałeś sobie pokój. I zadajesz mu pytanie piękną literacką polszczyzną

-- Azaliż Szanowny Przechodniu, zechciałbyś mnie łaskawie poinformować, dokąd skierować swe kroki mam, ażeby odnaleźć hotel, w którym pozostawać postanowiłem i zregenerować tam me zmęczone ciało oraz umysł po trudach podróży.

No, na taki tekst również i w Polsce, ludzie mogliby dziwnie zareagować. Niekoniecznie od razu zaczęliby się pukać w głowę czy uciekać. Jest natomiast szansa, że na ich twarzach mógłby pojawić się specyficzny wyraz.

Widząc całkowity brak zrozumienia Twojego wspaniałego komunikatu postanawiasz go więc uprościć i wzmocnić mówiąc:

-- Szanowny Panie gdzie jest Hotel? – wzmocnienie komunikatu polega głównie na tym, że zaczynasz mówić trochę głośniej. Bo przecież ktoś mógł niedośłyszeć albo nie „rozumie po polsku”.

A po oczach Burkina Fasyjczyka widzisz, że on dalej nic. No to już teraz zaczynasz być zirytowany. No bo jak to? Robisz co możesz a on dalej nie rozumie!

- NO posłuchaj mnie, ty taki nie taki, hotel, w nim łóżka, do spania, gdzie jest? – teraz już krzyczysz, bo on musi być przygłuchy, skoro tak prostych rzeczy nie pojmuje.

Zostawmy tę wakacyjną przygodę, a zdobyte w ten sposób doświadczenia przenieśmy na grunt damsko - męskiej komunikacji.

Otóż, jako odrębne rasy, gatunki, płci, czy jak tam sobie chcesz to nazywać, posługujemy się obcymi dla siebie językami.

Mężczyźni przeważnie mówią o tym, co robią, a kobiety o tym co czują. I jest to oczywiście generalizacja, bo pewnie znaleźć można by było jakąś część ludzkiej populacji gdzie jest całkowicie odwrotnie.

Faceci w warunkach domowych przeważnie milczą, bo ich komunikacja jest nastawiona przede wszystkim na: pokazywanie dominacji, rozwiązywanie problemów, przekonywanie jacy to z nich są maczo, zbawianie świata i rozmowy o piłce nożnej. W domu w większości przypadków niczego takiego już udowodniać nie muszą, więc siedzą cicho, bo o czym tu mówić. Terytorium już od dawna jest „zaznaczone” i zdominowane. Swoje emocje i uczucia traktują jako zupełnie drugorzędną, całkiem nieistotną sprawę. Bo to przecież Panie wytresowały nas do tego abyśmy zarówno je, jak i potomstwo chronili i karmili.

A więc siedzi w domu taki męski egzemplarz i milczy, a jego lepsza połowa, widząc jak on w ten sposób trwoni bezcenny czas, w którym mógłby wypowiedzieć przecież tyle słów, zaczyna dociekać: o czym on tak uparcie milczy? Co go trapi? Która mu się podoba? Dlaczego ja go nie interesuję? itp.

Bo Szanowny Mężczyzno, jej komunikacja jest nastawiona na odczuwanie, budowanie więzi, relacji i bliskości, zapewnianie bezpieczeństwa. Empatię!!!

Jej zadaniem jest zorganizowanie bezpiecznego emocjonalnie schronienia dla **WAS**. Ona się źle czuje, gdy się z nią nie rozmawia o ważnych rzeczach. A te ważne rzeczy, to właśnie uczucia i emocje, bliskość i ONA, jako najlepszy egzemplarz swojego gatunku.

Doskonały materiał uzupełniający pod warunkiem, że potraktujesz go z cechującym cię oczywiście poczuciem humoru: <http://www.youtube.com/watch?v=aZBhyPiyeOs>.

Wyskocz więc teraz ze swojego ulubionego pudełka i skup się na tym, co mamy Ci jeszcze do powiedzenia.

Bardzo często masz wrażenie, że nawet jak już zaczynasz mówić, to ona ni w żąb Cię nie rozumie. Czasami nawet mówi prawie że perwersyjnie:

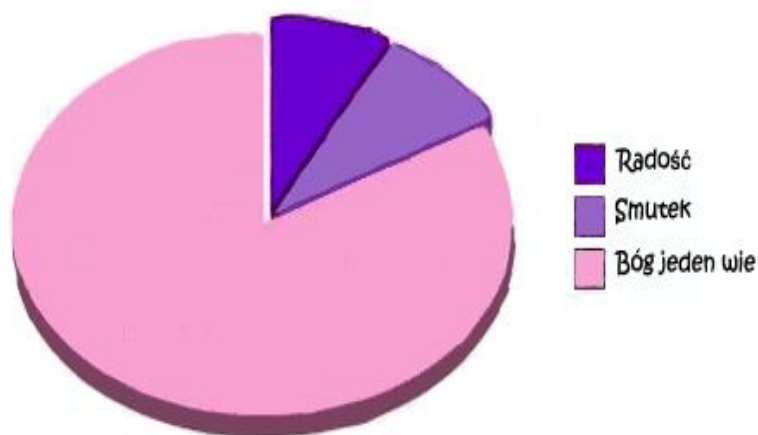
-- Logicznie masz rację, ale ja jakoś tego nie czuję.

I co robisz, Mój Drogi Samcu?

Wyjaśniasz dalej, logicznie i być może wzmacniasz to, mówiąc odrobinę głośniej. A ona patrzy się na Ciebie z tym charakterystycznym wyrazem twarzy i wiesz, że zaraz padnie tradycyjne:

-- Bo Ty mnie nie nigdy nie chcesz zrozumieć i znowu na mnie krzyczysz!!! – i oczywiście rozplacze się wybiegając do innego pokoju lub zamykając się w łazience.

Dlaczego kobiety płaczą?



Ty natomiast, nie masz nawet cienia podejrzeń co takiego zrobiłaś. Myślisz sobie, znowu pewnie okres jej się zbliża i dalej oglądasz Małysza, lub co gorsza, pozwalasz sobie na reakcję emocjonalną i mając dość sytuacji, której nie rozumiesz logicznie, wybiegasz z domu do ulubionego pubu.

Mój znajomy wybrał kiedyś tą opcję. Postanowił ochłonąć na świeżym powietrzu. A, że jak większość takich nieporozumień, rzecz działa się późnym wieczorem, to wyszedł z domu w szlafroku. Jesienna aura nie pozwoliła mu na długie przebywanie na zewnątrz. Ochłonął trochę. Wrócił do bloku, w którym mieszkał. Złapał za klamkę od drzwi, chcąc je z uśmiechem otworzyć, mówiąc nawet „Kochanie przepraszam, miałaś rację!” I tylko się od drzwi odbił.

Okazało się, że są zamknięte na głucho. Oczywiście, rzadko kiedy, w szlafroku nosi się klucze do mieszkania. Zapukał, ale zaczął w nim narastać gniew, bo jak ona mogła, toż to jego dom, jego terytorium. Brak odpowiedzi z drugiej strony drzwi, spowodował, że gniew przerodził się we wściekłość. Już nie pukał, a walił i kopał, wykrzykując przeróżne epitety, pod adresem swojej małżonki. W końcu jego agresja sięgnęła zenitu, wyważył drzwi razem z framugą, co nie było zbyt trudne, biorąc pod uwagę, że rzecz działa się w latach 80, w jednym z masowo budowanych domów z betonu, jak śpiewała Martyna Jakubowicz.

Wywalił drzwi, już chciał wejść do środka i zrobić z nią te wszystkie rzeczy, które wcześniej, przed drzwiami obiecywał i..... zdziwił się bardzo widząc sąsiadkę stojącą przy telefonie. Nawet chciał zapytać, co ona robi u niego w mieszkania, kiedy dotarło do niego, że to on pomylił piętra. A sąsiadka próbowała wezwać Milicję Obywatelską, żeby ją ochroniła przed furiatem.

Uwaga więc na tą strategię.

Uważaj zresztą na wszystkie sytuacje, w których to emocje zaczynają panować nad Tobą, a nie Ty nad nimi. Wtedy, jako samiec jesteś w stanie zrobić i powiedzieć wszystko. Wtedy właśnie, Twoja dominacja, chęć rywalizacji i pokazania, kto tu

rządzi jest najsilniejsza. A ona Ci to zapamięta.
Wybaczy oczywiście, ale zraniona pozostanie.

Takie sytuacje zdarzają się często. I kto z nas mężczyzn, nie wie o czy piszemy, to niech przestanie się oszukiwać, albo nigdy w związku z kobietą nie był, więc wszystko przed nim.

PANOWIE!

Chcąc się dogadać z kobietami tak, by zbudować sobie trwałą i szczęśliwą związek, by mieć spokój i dużo czasu na swoje lenistwo i piłkę nożną powinniście z nimi rozmawiać w ich języku. Oczywiście możecie samczo założyć, że to one powinny się dopasować, tylko czy z tego coś rozsądnego wyniknie? To my w tej parze jesteśmy czynnikiem logicznym. To my mężczyźni, bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, że są przyczyny i ich skutki. Nasze panie bardziej przeżywają sytuację niż ją werbalnie, nawet w swojej głowie, opisują. Często coś czują i nie wiedzą dlaczego. Poza tym, one są wielozadaniowe. I konia z rzędem temu, który odgadnie, co im się emocjonalnie w danej chwili, w jakąś całość połączy.

Kiedy chcesz coś jej wyjaśnić, mów o tym, co na ten temat czujesz, a nie o tym jak to logicznie wygląda. Kiedy zaczniesz to robić, uczynisz krok w jej stronę, wejdiesz w świat jej emocji, relacji i przeżyć, a ona będzie Cię za to szanować i kochać. Bo NIKT inny tak dobrze jak Ty jej nie zrozumie, no może mamusia ☺.

Panie, które pomagały nam w przygotowaniu tego materiału kazały nam zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Ponoć jest ona w tej chwili nagminnie spotykana. Otóż mamy do czynienia z ogromną ilością pseudomężczyzn. One ich określiły inaczej, bardziej dosadnie i mało cenzuralnie.

Według nich, w dzisiejszym modelu wychowania mamusi opiekując się synkami, tworzą z nich tak uległych chłopców, których zadaniem jest, takimi chłopcami pozostawać przez całe życie. Wszystko po to, by mamusiom było z nimi dobrze, aby miały swojego chłopca na każde zawołanie. Szczególnie dotyczy to ponoć jedynaków. Taki surogat mężczyzny.

Z punktu widzenia kobiety, tak przysposobiony do życia samiec, jest na dłuższą metę bezużyteczny. Bo one czasami chcą, jak mówią, być złapane za kark, (my sądzimy, że to taka przenośnia, ale pewności nie mamy, mamy za to pewne doświadczenia, jak i kiedy najlepiej za kark złapać) lub za rękę i zaprowadzone gdzieś, gdzie facet chce je zaprowadzić. Nie znoszą jak się je ciągle pyta o zgodę i o ich potrzeby. Lubią być zaskakiwane, czasami nawet zdominowane. To daje im niezbędne poczucie bezpieczeństwa, bliskości. Czują wtedy, że facetowi zależy i że jest on najlepszym samcem jakiego w życiu spotkały. Kochają go z dnia na dzień coraz mocniej.

Piszemy na dłuższą metę, bo w pierwszym momencie osobnik taki może być nawet urzekający, bo mamusine nauki wykształciły w nim odrobinę więcej empatii. Może nawet nie tyle wykształciły, co nauczyły jej używać. Po jakimś jednak czasie, większość pań stwierdza, że ciepłe kluchy są dobre w barze mlecznym, a nie na co dzień w domu i zaczyna się rozglądać jednak za kimś, kto przejąłby rolę „noszenia spodni”. Delikwenta natomiast odsyła do mamusi właśnie.

Te Panie stwierdzają, że mężczyźni to gatunek wymierający. Bo na „rynku” zaczynają dominować właśnie tacy chłopcy. I czasami mają nawet wrodzone lub nabyte umiejętności uwodzenia w taki sposób, w jaki one lubią być najbardziej

uwiedzione. Co z tego jednak. Według nich sex to nie wszystko. Po tym, jak pozwolą się uwieść, oczekują eskalowania emocji, niczym u Hitchcocka. I nie mają na myśli bynajmniej tylko i wyłącznie łóżka.

Facet ma być często nieprzewidywalny, zaskakujący, intrygujący oraz miło dominujący. Ma mieć własne zdanie i też o dziwo, własny męski świat. I nawet niech to już będzie ta piłka nożna albo filatelistyka. Tylko niech im mówi co czuje, kiedy tym właśnie się zajmuje. Przecież logicznie rzecz ujmując, piłka nożna jest bez sensu, bo i tak na końcu wygrywają Niemcy.

Weź ją kiedyś na stadion, teraz to łatwiejsze bo i stadiony mamy śliczne. Wybierz dobry mecz. Niech zobaczy jak podczas niego wśród 30 tysięcy ludzi rozchodzą się emocje. Trzymaj ją wtedy za rękę. Ściśnij mocniej od czasu do czasu i kilka razy przytul, całując. Na następną gwiazdkę albo urodziny dostaniesz karnet na mecze ulubionej drużyny dla dwojga i nawet opiekunkę do dzieci załatwi. A po meczu zabierz ją, jak zwykle do pubu, tam gdzie z kumplami cieszysz się lub smucisz, w zależności od wyniku meczu. Bądź z niej dumny, pokazuj ją innym, stawiaj na piedestale, niech się inni zachwycają. I zobaczysz, co Cię spotka, gdy wrócicie do domu i dzieci będą spały.

Tak Panowie, w dużym skrócie, to kilka sposobów na dobre relacje w Waszymi Paniami.

Najważniejsze!

Pamiętaj, że trzeba z nią rozmawiać w jej języku tak, aby z czasem stworzyć mieszany język. Wasz własny! Mniej lub bardziej sekretny. Dużo przytulaj i mów komplementy, może kwiatka kup czasami. Wiemy, że to takie „niemęskie” jak tego uczą na niektórych pseudokursach, które to mają z chłopczyka w krótkich spodenkach zrobić

„prawdziwego” faceta. W końcu w/g nich to Ty masz być „nagrodą” dla kobiety. Nasze zdanie w tej kwestii jest zgoła odmienne. Poza tym, że sam musisz zadać sobie pytanie, co dla Ciebie jest ważne i czym jest dla Ciebie związek.

Tak na marginesie jeszcze gdybyś chciał wiedzieć jak mówić komplementy to daj znać na maila.

Zanim to jednak zrobisz, zastanów się, ilu nieporozumień, kłótni, czy cichych dni unikniesz, mając świadomość odrębności komunikacyjnej, pomiędzy nami a kobietami. I jak to zrobisz, żeby od teraz było tylko lepiej, ciekawiej, bardziej nieprzewidywalnie, emocjonalnie.

Żeby czuła się Tobą zafascynowana.

Jacek i Wojtek

